

Po czym poznać, że wybuchnie wojna?

26 czerwca 2025

Późnym wieczorem 24 czerwca 2025 roku, w serwisie telewizji CNN pojawił się artykuł o tym, że u wybrzeży wysp Aleutów należących do Alaski, zatonął samochodowiec – statek towarowy, transportujący pojazdy chińskich marek właśnie z państwa ze stolicą w Pekinie, do Meksyku. Niby nic nadzwyczajnego. A może jednak coś? Może jednak coś to zdarzenie łączyło z wojną Iranu z Izraelem?



Osobom nie posiadającym dostępu do danych wywiadowczych, do danych tajnych, trudno byłoby przewidzieć dokładnie wybuch jakiejś wojny, którą na dni, tygodnie albo miesiące wcześniej zaplanowano czy też zaprojektowano. Są jednak pewne oznaki, pewne symptomy, które mogą świadczyć o tym, że coś interesującego się na świecie szykuje. Tak, wiem, wojna to rzecz straszna. Nie można jednak udawać, że wojna nie jest czymś, co przyciąga uwagę opinii publicznej. Ponieważ odnalazłem pewne symptomy, które mogą nam wskazywać na to, że już w niedługim czasie, po ich pojawieniu się, może dojść do poważnego konfliktu zbrojnego, pora się nimi podzielić.

Grupa Bilderberg obraduje w Szwecji? Wojna na Bliskim Wschodzie pewna

Grupa Bilderberg to pewnego rodzaju zrzeszenie wpływowych ludzi, którzy raz w roku spotykają się aby przedyskutować pewne ważne dla świata kwestie. Dzisiaj wiemy już, że założycielami grupy byli ludzie brytyjskich tajnych służb z okresu II wojny światowej – Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE). Agent SOE Józef Retinger zakładał grupę, jego szef Colin Gubbins mu w tym pomagał. Byli co prawda „obecni” przy zakładaniu także Amerykanie, jak C. D. Jackson, jednak pełnili oni głównie funkcję portfela – finansowali ją – oraz przyjmowali zaproszenie ze strony Europejczyków.

Grupa Bilderberg powstała w czasie kiedy w Europie rósł w siłę antyamerykanizm a w USA izolacjonizm. Wielka Brytania, podniszczona wojną oraz osłabiona dekolonizacją, obawiała się więc, że komuniści mogą w antyamerykańskiej, lewicowej Europie, bardzo szybko dojść z wojskami do Atlantyku. Albo co najmniej przejmować władzę demokratycznie w krajach zachodu Europy. Z tego też powodu zaprosili Amerykanów do Bilderbergów. Amerykanie ofertę w końcu przyjęli i zgodzili się konferencję zasponsorować. Tym zajmowała się CIA, ale także Fundacja Forda, a więc CIA pod zmienioną nazwą.

Grupa Bilderberg do tej pory obradowała w Szwecji 5 razy, w tym 4 razy w posiadłości rodziny Wallenbergów. W każdym z lat obrad tego stowarzyszenia w kraju ze stolicą w Sztokholmie, na Bliskim Wschodzie wybuchała wojna. Dlaczego jednak raz, w 2001 roku, doszło do konferencji w Szwecji nie w posiadłości Wallenbergów? Cóż, pewności nie mam. Jednak w 1999 roku Wallenbergowie sprzedali hotel, gdzie Bilderbergowie obradowali w latach 1962, 1973 i 1984. Być może to był więc powód – sprzedaż miejsca obrad. W 2025 roku, roku wybuchu wojny Iranu z reżimem syjonistycznym, obrady do hotelu

Wallenbergów powróciły.



Co jednak wspólnego mają ze sobą szwedzcy bankierzy Wallenbergowie, Grupa Bilderberg, brytyjski i amerykański wywiad, Izrael, ropa naftowa i Bliski Wschód? Otóż bardzo wiele. Cofnijmy się jednak do drugiej wojny światowej. A nawet wcześniej – do lat 1920.

Jak informowałem w swoim artykule [„Co to jest Szwecja?”](#) z lata 2020 roku, w kraju tym w 1922 powstał Instytut Biologii Rasy. Zarówno Szwedzi jak i Amerykanie, a także Niemcy, prowadzili zaawansowane badania nad rasą w okresie międzywojnia. Heinrich Himmler to od Szwedów czerpał „natchnienie”.

Jednak w 1935 roku w szwedzkim instytucie badań nad rasą do władzy doszedł antynazista. A Szwecja ostatecznie w 1939 roku zadeklarowała neutralność wobec wojny w Europie. Przyjazną neutralność. Wszak niemieckie konwoje, z w sumie 2 milionami żołnierzy nazistowskich sił zbrojnych, „podróżowały” przez kraj ze stolicą w Sztokholmie, na północ, w kierunku Finlandii i wojny z ZSRR oraz do Norwegii, aby wspierać dominację nad tym krajem. I jego eksploatację.

Nie zapomnijmy także o szwedzkich rudach żelaza, które zasilają niemiecką maszynę wojenną. oraz o szwedzkich finansistach, którzy kooperowali z Niemcami. Jednymi z nich

była rodzina Wallenbergów.

Rodzina Wallenbergów ostatecznie jednak się podzieliła. Jedni współpracowali z Niemcami, inni z amerykańskim wywiadem – OSS.

Raoul Wallenberg wspierał aliancki wysiłek wojenny jako agent Biura Służb Strategicznych Williama Donovana, późniejszego jednego z założycieli CIA. Wallenberg m.in. współpracował z węgierskim antyniemieckim ruchem oporu. Ale także wspierał ludność żydowską, która po ustanowieniu niemieckiej dominacji wojskowej nad Węgrami, znalazła się w trudnym położeniu. Członek szwedzkiej rodziny bankierskiej rozdawał Żydom paszporty, które miały umożliwić im uratowanie się. Wallenberg nawet zatrzymywał pociągi jadące do obozów koncentracyjnych, pod kontrolą Strzałokrzyżowców, i rozdawał ich pasażerom szwedzkie dokumenty.

Raoul Wallenberg ostatecznie najprawdopodobniej zginął z rąk komunistów radzieckich albo w wyniku ich działań w niego wymierzonych. Za właśnie współpracę z amerykańskim wywiadem. A być może także za kooperację ze służbami tajnymi III Rzeszy. Według sowieckiego oficera Iwana Sierowa owo wsparcie dla Żydów było tylko przykrywką dla pełnienia przez Wallenberga roli łącznika pomiędzy wywiadem alianckim a właśnie specsłużbami Niemiec. Sierow sugeruje nawet, że Wallenberg brał udział w procederze wydawania dokumentów wpływowym funkcjonariuszom służb hitlerowskich Niemiec, aby mogli oni żyć w konspiracji. ZSRR miało go oskarżyć, wedle relacji sowieckiego oficera, o bycie szpiegiem niemieckim.

Ten sam Sierow sugeruje również, że rodzina Wallenbergów była pośrednikami w kontaktach pomiędzy amerykańską finansjerą a niemieckimi przemysłowcami. Na koniec rozdziału o Wallenbergu przyznaje, że został on zlikwidowany w 1947 roku.

Minął jakiś czas. Odkonano plenum KC, na którym Nikita Chruszczow rozprawił się z grupą antypartyjną i dopiero wtedy ostatecznie zrozumiałem, po co on mnie prosił o odszukanie dokumentów w tej brudnej sprawie.

Później, gdy odszedłem na emeryturę, miałem nieoficjalną rozmowę ze znanym działaczem państwowym (przyrzekłem, że nigdy nie wymienię jego nazwiska).

Spytał mnie: „Iwan Aleksandrowiczu, czy Wallenberg wciąż jeszcze może przebywać w miejscach odosobnienia pod innym nazwiskiem?”. Odpowiedziałem mu, że moi pracownicy dokonali skrupulatnej kwerendy i nie mam wątpliwości, że Wallenberg został zlikwidowany w 1947 roku⁶⁶².

Szpiegostwo atomowe

Ile w powyższym jest prawdy – cóż, w świecie tajnych służb nigdy nic nie wiadomo. Zamordowanie Wallenberga w 1947 roku, wedle najnowszych ustaleń rosyjsko-szwedzkich, jest jednak wysoce prawdopodobne.

Jego rodzina z kolei w okresie lat 1945-1947 za współpracę z Niemcami, otrzymała zakaz działalności swojego banku na terytorium USA. Zakazała tego amerykańska bezpieka – FBI.

Wallenbergowie stali się istotnym czynnikiem w Grupie Bilderberg. Dzisiaj, na przykład, Marcus Wallenberg jest członkiem Komitetu Sterującego grupy. Jaka jest jednak przyczyna tego, że za każdym razem kiedy Bilderbergowie obradują w Szwecji, na Bliskim Wschodzie wybucha wojna, zazwyczaj mająca na celu realizację interesów Izraela lub też Stanów Zjednoczonych (czy nawet szerzej: Zachodu jako całości) bądź też, której skutkiem może być manipulacja cenami ropy naftowej?

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie ze 100% pewnością. Wiele wskazuje jednak na to, że fakt współpracy z Niemcami nazistowskimi (chęć poprawy swojego wizerunku w postfaszystowskiej Europie zdominowanej przez USA) oraz śmierć członka rodziny ze strony komunistów, mogły tutaj odgrywać pewną rolę. Kooperacja Raoula Wallenberga z amerykańskim

wywiadem okresu wojny oraz wspieranie Żydów pod niemiecką okupacją także. A być może również współpraca z Niemcami, którą sugeruje strona radziecka.

1962 – wojna domowa w północnym Jemenie

W 1962 roku w hotelu Wallenbergów doszło do pierwszego zjazdu Bilderbergów w Szwecji. Konferencja tej wpływowej grupy miała miejsce w Grand Hotel Saltsjöbaden należącym do Wallenbergów, znajdującym się na południowy-wschód od Sztokholmu, w dniach 18-20 maja. Tego samego roku wybuchła wojna domowa w Jemenie. Wojna rozpoczęła się 26 września i potrwiała kolejne ponad 8 lat. Była to typowa wojna zastępcza zimnej wojny – jedną stronę wspierał szeroko pojęty Zachód – Izrael, Wielka Brytania oraz ich sojusznicy i cisi partnerzy w krajach arabskich, drugą z kolei Egipt i stojący za nim Związek Radziecki, który go uzbrajał. W konflikcie tym zginęło nawet 200 000 ludzi.



Jakie cele przyświecały stronom wojny? Cóż, Egipt chciał rozszerzyć swoje wpływy na Półwysep Arabski, bogaty w ropę naftową. Jak wiemy, doktryna Eisenhowera z okresu przed 1961 rokiem mówiła o tym, że Amerykanie przybędą na pomoc sile na

Bliskim Wschodzie, jeżeli ta ich o to poprosi. Po zamachu stanu w Jemenie Północnym, w tym właśnie 1962 roku, obaleniu rojaliści otrzymali więc pomoc od sojuszników i sił zastępczych USA.

Celem Zachodu wydawało się więc wypchnięcie sił proradzieckich z półwyspu Arabskiego. Co ostatecznie się udało. W 1967 roku siły egipskie opuściły Jemen, jednak wojnę wygrali stronnicy właśnie Egiptu. Ostatecznie jednak, po zakończeniu konfliktu, siły prozachodnie i prowschodnie podzieliły się władzą.

1973 – wojna Jom Kippur, szok naftowy i „utylizacja szmału”

W 1973 roku doszło do drugiego zjazdu Bilderbergów w hotelu Wallenbergów w Saltsjöbaden. I oczywiście po raz kolejny wybuchła wojna na Bliskim Wschodzie. Tym razem wojna Jom Kippur.

Rok 1973 jest najbardziej interesującym rokiem obrad Bilderbergów w Szwecji. Owszem, mamy oczywiście także rok 2001, a więc rok początku tzw. wojny z terroryzmem, zamachów na WTC i inwazji na Afganistan. Czy też obecny 2025 rok. Jeśli jednak założymy, że wojna Iranu z Izraelem już dobiegła końca, przynajmniej na jakiś czas, to właśnie rok 1973 jawi się jako ten najbardziej interesujący z punktu widzenia Bliskiego Wschodu, ale nawet szerzej – całego świata.

W 1973 roku gospodarka Stanów Zjednoczonych znalazła się w tak złym stanie, że elity amerykańskie postanowiły zaprojektować coś, co określano „recyklingiem petrodolarów”, a co ja jednak nazywam po prostu „utylizacją szmału”. Na konferencji Bilderbergów w szwedzkim Saltsjöbaden omawiano kluczowe kwestie w tym właśnie temacie. Temacie zagospodarowania petrodolarów już po tym jak cena za baryłkę ropy naftowej skoczy znacznie do góry, w wyniku konsekwencji wojny Jom Kippur, wojny, do której wybuchu bardzo wyraźnie przyczyni się

główny polityczny rozgrywający tamtych czasów, a także kluczowa postać angloamerykańskiej Grupy Bilderberg – Henry Kissinger.



Recykling petrodolarów, czy jak ja to określam utylizacja szmalu, to nic innego jak wprowadzenie do angloamerykańskiego systemu bankowego nadwyżek z tytułu handlu ropą naftową przez kraje-eksporterów tego surowca.

Jak zapewne dobrze wiemy, państwa muzułmańskie nie posiadały swoich systemów bankowych w owym czasie. Boom konsumpcyjny, jaki wówczas w tych państwach nastąpił, sprawił, że zaczęły one kupować towary konsumpcyjne najwyższej jakości, właśnie na szeroko pojętym zachodzie, w tym u swoich angloamerykańskich protektorów. To właśnie do londyńskiego City oraz nowojorskiej Wall Street zaczęły spływać dochody krajów-eksporterów ropy, jakie te osiągnęły po 400% wzroście cen czarnego złota. Arabskie nadwyżki walutowe miały być więc zainwestowane nie tylko w amerykański deficyt budżetowy, lecz także w sektor finansowy.

Jednocześnie kraje Trzeciego Świata oraz kraje bloku komunistycznego musiały wydawać znacznie większą ilość funduszy z budżetu na import surowców dla ich gospodarek. Odwilż USA-ZSRR otworzyła przed Wschodem okienko na bliższą

współpracę z kapitalistycznym Zachodem. Spowodowało to oczywiście napływ kredytów na Wschód, początkowo głównie z Klubu Londyńskiego, zrzeszającego kilkaset prywatnych banków. Kolejne kredyty na inwestycje w sektory produkcyjne gospodarki oraz w spłatę poprzednich, wprowadziły m.in. PRL w spiralę zadłużenia. To właśnie tak powstała NSZZ „Solidarność” – w 1980 roku bankierzy z Zachodu, głównie z krajów anglosaskich, zażyczyli sobie u władz PRL-u podwyżek cen żywności oraz nieinwestowania w sektory produkcyjne polskiej gospodarki. Kiedy reżim wymagania spełnił, aby otrzymać kolejne kredyty i utrzymać się w spirali zadłużenia, wybuchły protesty, na których końcu było powstanie 10-milionowej, zorganizowanej opozycji.

Ale to jeszcze nie wszystko. Wszak szok naftowy powodował, że zachód Europy, chcąc się uniezależnić od surowców energetycznych z Bliskiego Wschodu, zaczął planować budowę nawet 200 nowych elektrowni jądrowych. I na to „utylizatorzy szmalu” ze Stanów Zjednoczonych mieli środki zaradcze.

McGeorge Bundy, wysoki urzędnik administracji J.F. Kennedy’ego i L. Johnsona oraz szef wspomnianej już tutaj Fundacji Forda, zaczął propagować zieloną, antynuklearną rewolucję. Aby Europa pozostała w uzależnieniu od surowców, co oczywiście spowalniało jej rozwój w wyniku 400% wyższości cen ropy, oraz nie była konkurencją dla Anglosasów w eksporcie technologii nuklearnych do innych krajów.

1973 rok i zjazd Bilderbergów pod Sztokholmem, w połączeniu z wojną Jom Kippur, wyższymi cenami ropy, recyklingiem petrodolarów oraz rewolucją antyjądrową, przynieść miał więc angloamerykanom utrzymanie dominacji ich sektorów finansowych. A tym samym ich krajów. I przyniósł. Zarobiły także koncerny naftowe. Te amerykańskie zyskały silny impuls do nowych projektów naftowych, które być może wcześniej wydawać się mogły nieopłacalne. To samo zrobili Brytyjczycy, którzy zaczęli bardziej interesować się złożami na dnie Morza Północnego, których eksploatacja przed szokiem naftowym była

nieopłacalna albo co najmniej mniej opłacalna.

1984 – wojna tankowcowa w Zatoce Perskiej

W 1984 roku zjazd Bilderbergów miał miejsce w Szwecji po raz kolejny. Po raz kolejny w hotelu Wallenbergów pod Sztokholmem. I po raz kolejny mamy nową wojnę na Bliskim Wschodzie. Tym razem wzajemne niszczenie sobie tankowców przez Iran i Irak, co osłabiało oba te kraje, które były wrogiem tak Izraelowi jak i USA. Zwrócenie przeciwko sobie Iraku Husejna i Iranu Ajatollahów powodowało, że Izrael stawał się znacznie bezpieczniejszy. Dodatkowo Izrael wspierał Iran objęty embargiem na dostawy uzbrojenia, aby Irak nie osiągnął zbyt dużych sukcesów. Gdyż to Irak, a nie Iran, w latach 1980. stanowił dla reżimu syjonistycznego większe zagrożenie.

Celem wojny tankowcowej było oczywiście osłabienie gospodarki strony przeciwnej, a tym samym osłabienie jej potencjału militarnego.

Do zaostrzenia ataków na tankowce doszło w marcu 1984 roku. Walki te trwały kolejne 4 lata. Do ostatniego uszkodzenia okrętu przeciwnika doszło w sierpniu roku 1988, ostatnim roku wojny.

Efektem 4 lat ostrzeliwania swoich okrętów oraz okrętów sojuszników nie było ani zamknięcie cieśniny Ormuz, ani trwały wzrost cen ropy, ani też znaczne zakłócenia w ruchu okrętów w Zatoce Perskiej. Skutkami tego odłamu konfliktu Iraku z Iranem były jednak potężne straty gospodarcze, śmierć ponad 400 cywilów (marynarzy) oraz uszkodzenie setek statków handlowych. Uzmysłowił on także, jak wielkim zagrożeniem dla gospodarki międzynarodowej mogą być zakłócenia w dostawach ropy naftowej.

Kogo jednak można obwiniać za kampanię tankowcową: Irak wspierany przez Zachód, czy też Iran wspierany po części przez

Izrael a po części przez jedną z frakcji w administracji Reagana – frakcję neokonserwatywno-prosyjonistyczną?

Tutaj wątpliwości być nie mogło. Dostarczenie w 1984 roku prozachodniemu Irakowi Husejna francuskich rakiet Exocet sprawiło, że ataki na irańskie okręty stały się dużo częstsze. Iran musiał w końcu zacząć zaostrzać kurs i odpowiadać na wojenne „zaczepki” reżimu Husejna. Dopiero interwencja USA po tym jak Irańczycy zaczęli poważnie zagrażać ruchowi morskemu i interesom zachodnich sojuszników arabskich, spowodowała deeskalację wojny na zniszczenie lub uszkodzenie jak największej ilości tankowców.



Amerykański analityk marynarki wojennej z Biblioteki Kongresu USA Ronald O'Rourke nie ma wątpliwości: to Irak Husejna, uzbrajany przez „kolektywny Zachód” (ale także Związek Radziecki) rozpoczął wojnę na tankowce. Dopiero dwa miesiące po zwiększeniu częstotliwości ataków reżimu irackiego, Iran zamienił ten konflikt w dwustronną wymianę ciosów. Stany Zjednoczone stanęły oczywiście przeciwko Iranowi, a więc ofierze wojny tankowcowej, wypowiedzianej przez Irak. A więc stanęły po stronie agresora i jego sojuszników, takich jak Kuwejt.

Czy konflikt ten był w interesie Izraela? Tak jak już

napisałem na wstępie – bez wątpienia. Izrael traktował zarówno Iran jak i Irak za swoich wrogów, przy czym oczywiście Irak był tym większym, gdyż znajdował się bliżej izraelskich granic. Izrael wspierał, pomimo embarga, Iran, aby Irak nie zyskał w wyniku wojny, pomimo militarnej przewagi Iranu, zbyt dużo na swojej potędze.

Czy konflikt ten był w interesie USA? Również bez wątpienia. Stworzył on pretekst do zwiększenia obecności w regionie Zatoki Perskiej, obszaru kluczowego dla globalnej gospodarki. Podobnie jak w przypadku Izraela osłabiał on dwóch nieprzyjaciół Ameryki, których Stany Zjednoczone jednocześnie wspierały. Kraje arabskie przez niszczenie ich infrastruktury i zasobów transportowych musiały bardziej polegać na protekcji amerykańskiej. Ponadto wciągnięcie Iranu w swego rodzaju grę-prowokację mającą na celu być może nawet zmuszenie kraju Persów do zamknięcia cieśniny Ormuz, spowodowało większą presję na Iran, większego wroga USA w regionie. Persowie, atakując okręty krajów niebiorących bezpośredniego udziału militarnego w walkach, jak Kuwejt, kompromitowali się w oczach opinii międzynarodowej (to Irak w 1980 roku zaatakował Iran, a nie na odwrót). Powodowało to presję na to, aby prowadził wojnę innymi metodami.

W czym jeszcze interesie była wojna tankowcowa, element wojny Iraku z Iranem? Cóż, być może w interesie szerszego Zachodu. Wzajemne wyniszczanie się Iraku z Iranem z pomocą dostaw broni z zachodu powodowało długofalowo podwójny zarobek: Zachód zarabiał na dostawach broni i na odbudowie tych krajów, która następiała po zakończeniu wojny.

2001 – wojna z terroryzmem

W 1999 roku rodzina Wallenbergów sprzedała swój hotel w Saltsjöbaden pod Sztokholmem. Toteż nie powinno nikogo dziwić, że tuż przed kolejną wielką wojną na obszarze Bliskiego Wschodu, poszerzonego o Afganistan, do spotkania Grupy

Bilderberg nie doszło właśnie w Saltsjöbaden, lecz w Hotel Stenungsbaden w Stenungsund, niemal 250 kilometrów na zachód do Sztokholmu. Bilderbergowie obradowali tam w dniach 24-27 maja. We wrześniu tego samego roku, jak wiemy, doszło do zamachu na Światowe Centrum Handlu w Nowym Jorku. Niedługo później Stany Zjednoczone dokonały agresji zbrojnej na Afganistan, kraj, z którego nie pochodził żaden z 19 zamachowców z 11 września. Amerykanie wycofali się z Afganistanu, całkowicie się kompromitując przy okazji „zwijania” sił zbrojnych, w 2021 roku, dokładnie 20 lat później.

2025 – wojna Izraela z Iranem

W obecnym 2025 roku konferencja Grupy Bilderberg powróciła do hotelu rodziny Wallenbergów, lecz nie do tego znanego ze zjazdów z lat 1962, 1973 czy też 1984. Tym razem Bilderbergów gościł hotel Wallenbergów w Sztokholmie, a nie w kurorcie pod Sztokholmem założonym przez Knuta Agathona Wallenberga. Grupa Bilderberg w 2025 roku obradowała w dniach 12-15 czerwca. 13 czerwca reżim syjonistyczny, z pomocą danych wywiadu od Stanów Zjednoczonych oraz podstępnej pułapki i zmyłki znanej jako rozmowy nuklearne Iran-USA, dokonał dużej agresji zbrojnej na Iran, zabijając setki ludzi, w tym elity kraju oraz dzieci, raniąc kolejne tysiące, niszcząc poważnie infrastrukturę wojskową, rządową oraz cele cywilne, w tym szpital. Iran odpowiedział atakiem na izraelskie cele wojskowe, wywiadowcze oraz infrastrukturę badawczą. W wyniku odpowiedzi Iranu zginęło około 10 razy mniej cywilów niż w wyniku agresji żydowskiej.

Czy, podobnie jak w przypadku wojny tankowcowej, ktoś próbował sprowokować Iran do zamknięcia cieśniny Ormuz? Wykluczyć tego nie można. Wykluczyć wciąż także nie można tego, że do zamknięcia jej dojdzie. Wszak irański parlament zagłosował za tym.



Na potencjalnym paraliżu tego wąskiego gardła oczywiście najwięcej straciliby Chińczycy oraz Europejczycy. Głównymi wygranymi byłiby Rosjanie oraz Amerykanie. Biorąc pod uwagę, że Syjoniści sugerują, że jeszcze z Iranem nie skończyli, wstrzymam się od głębszych dywagacji na ten temat. Nie wiadomo jak potoczy się historia. Wiele jednak wskazuję na to, że wojna Izraela z Iranem mogła mieć drugie dno. Amerykański wywiad konsekwentnie donosił pomarańczowemu dyktatorowi z Białego Domu, że nie ma irańskiego wojskowego programu nuklearnego, a Iran był trzy lata od stworzenia bomby. Czy więc Trump działał jedynie jako realizator woli Tel Awiwu, czy też jako realizator szerszej woli imperialnej odcięcia Chin od surowców z krajów Zatoki Perskiej?

Duży statek transportujący samochody płonie? Wojna niemal pewna

16 lutego 2022 roku doszło do wybuchu pożaru na pokładzie statku Felicity Ace, wiozącego niemieckie samochody takich ekskluzywnych marek jak Porsche, Bentley czy Lamborghini, które należą do koncernu Volkswagen. 24 lutego 2022 roku, a więc dokładnie 8 dni później, wybuchła wojna rosyjsko-

ukraińska, która trwa do dnia dzisiejszego.

W nocy z 3 na 4 czerwca 2025 roku, a więc 9-10 dni przed wybuchem wojny Izraela z Iranem, pożar wybuchł na pokładzie samochodowca Morning Midas. Zaledwie kilkadziesiąt godzin temu statek ten zatonął. Czy jednak pożary te łączy z wybuchem dużej wojny coś oprócz dosyć luźnej zbieżności dat? Otóż tak, łączy.



Przypomnijmy, że Niemcy, kraj, do którego należały samochody ze statku Felicity Ace (tak, kapitał ma narodowość), nie tylko blokowały dostawy broni na Ukrainę przez inne kraje NATO tuż przed wybuchem konfliktu. Nie tylko zadeklarowały wysłanie pięciu tysięcy wojskowych hełmów, co było jawną kpiną ze zdolności Ukrainy do obrony. Niemcy były przede wszystkim największym importerem gazu ziemnego z Rosji spośród wszystkich państw na świecie. 55% niemieckiego importu gazu pochodziło w styczniu 2022 roku właśnie z Federacji Rosyjskiej.

Samochodowiec Midnight Midas z kolei transportował chińskie samochody z Chin do Meksyku. Zgadnijcie państwo: kto jest głównym importerem irańskiej ropy naftowej? Tak, są to Chiny. 16% chińskiego zapotrzebowania na ropę pochodzi z Iranu. 90% eksportu irańskiej ropy w czerwcu 2025 roku trafiało do

Państwa Środka.

Podsumowując: mamy więc Niemcy i Rosję – dwóch twardych partnerów handlowych. 8 dni przed wybuchem wojny Rosja-Ukraina dochodzi do pożaru oraz, w konsekwencji, do zatonięcia statku Felicity Ace, który transportował niemieckie samochody do USA. Czyżby ostrzeżenie: nie stawajcie po stronie Rosji, wspierajcie Ukrainę?



9-10 dni do wojny Izrael-Iran: pożar wybuchu na pokładzie statku wiozącego chińskie samochody. Chiny to główny partner Iranu i odbiorca jego surowców. Czyżby poszło ostrzeżenie: nie wspierajcie wojskowo Iranu, nie pomagajcie atakować Izraela? Kto jednak wysyłał te ostrzeżenia? Cóż, wszyscy zapewne wiemy kto.

Muszę jednak wytłumaczyć anomalię. Otóż w lipcu 2023 roku także doszło do poważnego pożaru na jednostce pływającej transportującej samochody. I podobnie, jak w przypadku lutego 2022 roku, były to samochody niemieckie. Czym da się wytłumaczyć tą anomalię?

Latem 2023 roku, w okolicach szczytu Grupy Kontaktowej ds. Wsparcia dla Ukrainy w Ramstein (21 lipca 2023 roku) trwały intensywne dyskusje w temacie wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Wiele wskazuje na to, że miano wówczas debatować także nad

potencjalnym wysłaniem Kijowowi rakiet Taurus, które miały być wedle wojskowych ekspertów game changerem, który zmieni położenie Ukrainy w konflikcie.

To co jednak jest pewne to to, że najbardziej intensywne dyskusje nad uzbrajaniem Ukrainy w Taurusy trwały właśnie po szczycie w Ramstein z 21 lipca. Amerykanie i Brytyjczycy mieli wywierać na Niemców presję w kierunku dostarczania Taurusów. I w tym mniej więcej momencie, 26 lipca 2023 roku, dochodzi do pożaru na statku Fremantle Highway transportującym niemieckie samochody. Statek nie zatonął – odholowano go do portu w Holandii. W kolejnych dwóch miesiącach – sierpniu i wrześniu – debata nad dostarczaniem Taurusów została zintensyfikowana i osiągnęła punkt kulminacyjny. W kolejnych miesiącach znacznie osłabła.

Tak więc w okresie od lipca do sierpnia 2023 roku debata nad dostarczaniem Ukrainie game changerowych Taurusów była najbardziej intensywna. Wówczas trwały brytyjskie i amerykańskie naciski. A okręt z niemieckimi samochodami, podobnie jak w lutym 2022 roku, tuż przed wybuchem wojny, stanął w płomieniach. Przypadek? Czy też ktoś chciał zakomunikować: wyślijcie Taurusy, bo będziecie tracić kolejne tysiące samochodów (jeden okręt tego typu może przewieźć około 4000 pojazdów)?

Czy jednak można na 100% przesądzać, że jeżeli w momencie napięć geopolitycznych w którymś z regionów świata, dojdzie do pożaru na samochodowcu transportującym pojazdy z kraju, który jest zaangażowany w napięcia albo może odegrać w potencjalnym konflikcie znaczącą rolę, wojna wybuchnie? Cóż, 100% pewności nigdy nie ma. Pożar z 26 lipca 2023 roku pokazał to nam dobitnie. Jednak przykłady pożarów z 3-4 czerwca 2025 roku oraz z 16 lutego 2022 roku dają mocno do myślenia. Podobnie jak zjazdy Grupy Bilderberg.

Niby nie mamy pewności czy w kolejnym roku, kiedy Bilderbergowie zbiorą się w Szwecji, wybuchnie jakaś większa

wojna na Bliskim Wschodzie. Ale jednak wiele wskazuje na to, że tak się stanie.

Autorstwo i zrzuty ekranów: Terminator 2019

Zdjęcia: autorzy nieznani [\[1\]](#) [\[2\]](#) (CC0), [Navy Command Shown: N1601](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net